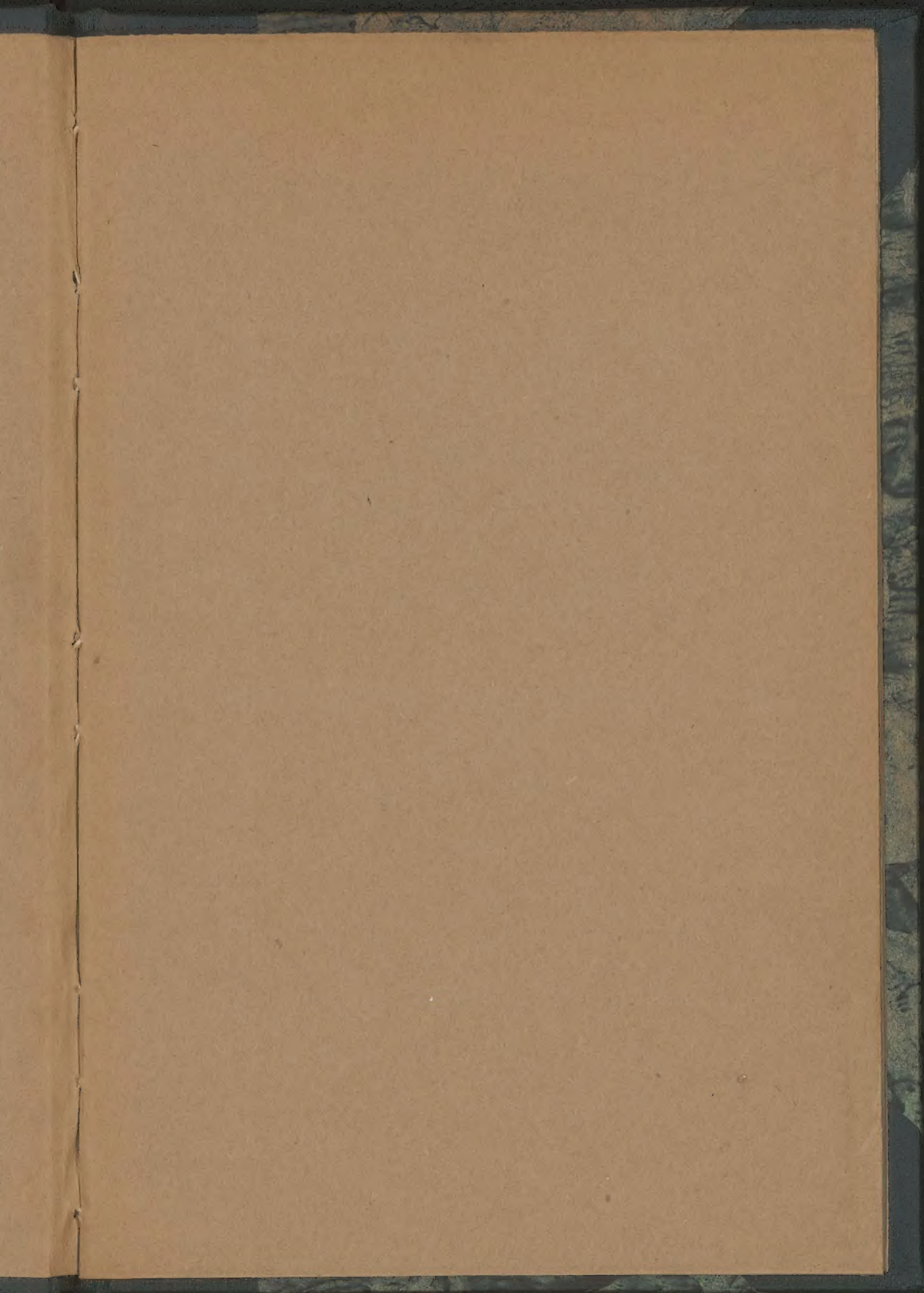
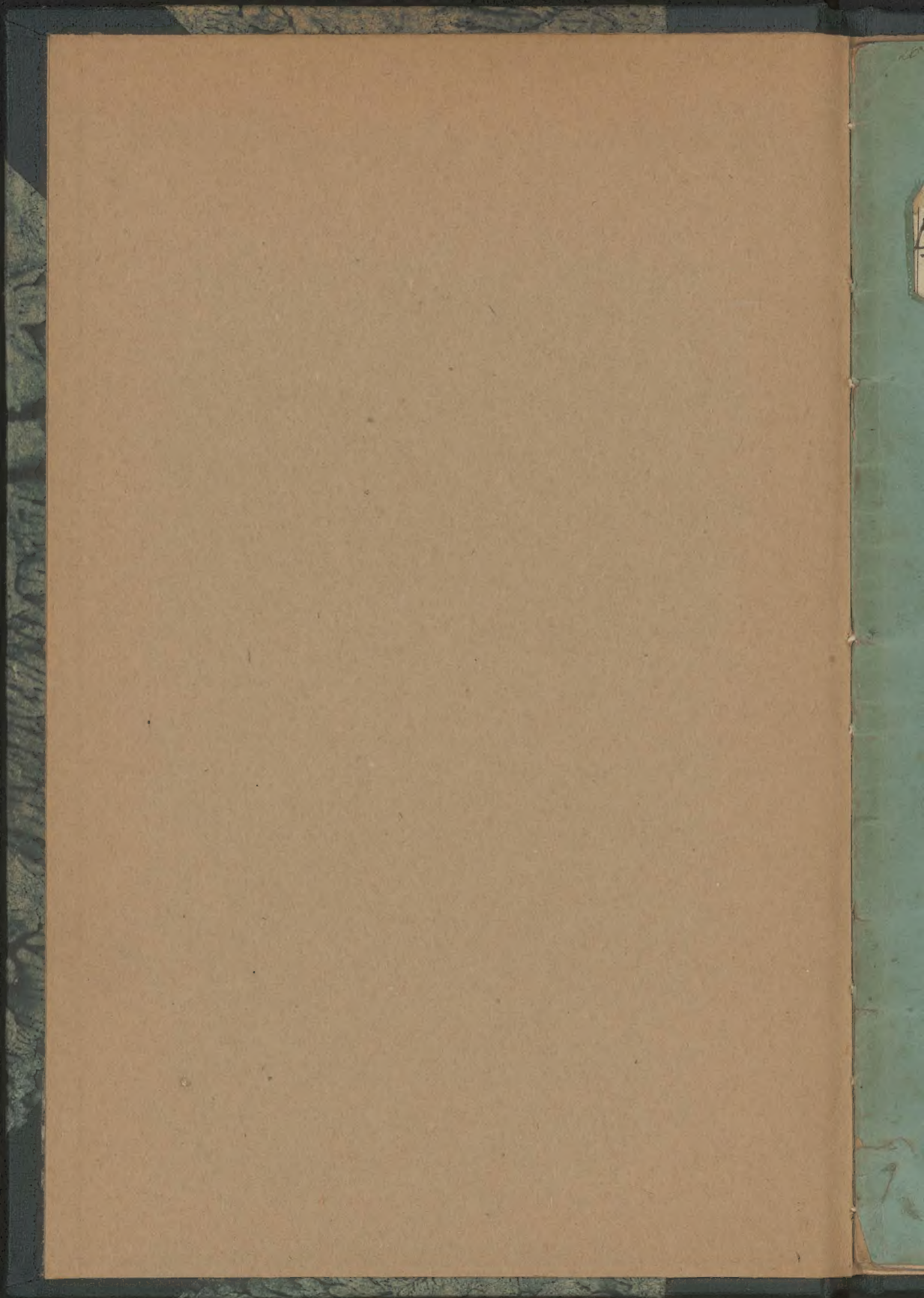


4244



Opérations v. r. 1943.





4244

N. Inv. 4244.





1 Śpiew.

Hejcie! żywawo satanku, puchu,
Tak do pracy dzieci wzywaj,
Sprzyj głosnym młotom kuku
Stary kowal, tę pieśń śpiewaj:

„Wierujcie, jak możecie,
Ale pamiętajcie o tem
Że każdy musi na świecie,
Być kowadłem, albo młotem.

„Błyszczący stał w ogniu, oświeca
Lubo miłej błyszczą języczce,
Lecz biada, kogo poręta
W tej kobiecie wpleta kleszcz.

„Dzieci! wierzcie kowalowi,
Diabeł radzi takim stadem
Gdzie na prochu rozumowi
Kona młotem, maza kowadłem.

„Tak bez węgla nasze miechy,
Ognia w kłui nie rozumie,
Tak bez cnoty niema pociechy,
Bo surowca nieba daruje.”

„Dokąd pogandyjąc złotem
Sumienie było zwierciadłem
Nasza Polka była młotem,
Dziś niestety jest kowadłem!”

"Jaka szeregicie mija z kolei,
Taki młot wznosi się i pada,
Bracia ufajcie nadziei
Nito ja traci, temu biada.

"Silnym Cie Bóg dotknie gnetem
Precier nie mów, już przełatem
Bo choć wrog dzisiaj jest młotem
Jutro może być kowadłem.

Niewola.

Ty ptaczysz, ptaszyno luba,
Bo drut twa wolność kreguje
Gniebi cie niewola sroga
A ptaszek niewole czuje.

A śpiewaj, śpiewaj ptaszyno
Marzka wiesz ci skraca
Niech twój gardziotek wyśpiewa
Tak wszystkim wolność jest miła

Lec między zielone drzewa,
Gonies' sobie gniazdka sklepita,
Niech swój gardziotek wyśpiewa,
Tak wolność wszystkim jest miła.

Stawi chłopczyzna swawolny
Siedetka z ziarnkiem na roli,

MODLITWA

Wprost w ścieżkach wichrów losu
 Gdy się zawichrzy w rozumie
 Gdy pierśiom zabraknie głosu
 Kark zgniecie nieszczęścia gwałt
 W przepaści życia, burz szumie,
 Boże! zachowaj nas!

Gdy niebo chmury cieniem,
 Błękitne skronie ostroń,
 I strasnie, gniewnie pionunem,
 Wdrwinny, żdery dom,
 Zanim drzewo burze rozgłoszi,
 Boże! zatrzymaj grom!

W nasze wiekowie siedziby,
 Szarańszy tabor nadchozbi,
 Zgotowiłe, rozwinne skiby,
 Słynie karda ziemi pędzi,
 Nim się osiedli - rozrodeci,
 Boże! szarańszkę gładzi!

Tam w pień zarazy dmucha,
 Le stepu i dżuzi thanie,
 I idzie strasna i głucha
 Osiada miasta i wsie,
 Zanim ciotowieka zabraknie,
 O! Boże, oczyść je!

Tu groby, groby i groby,
Trawa nie wschodzi nad niemi,
Kopią od doby - do doby,
Zgrzebią starce i młodzi
Na cmentarz nimbraknie ziemi.

O Boze! z grobów wzbuź!

Fulacz.

Straciwszy byt mój Czerzmy,
A przy tem me własne zdrowie
Zostaty mi tylko bliźni
Przy krótkiej życia osnowie.

Czerz mój w kiej się zamienił
W luba wolność w niewolę,
Ten, co mój los tak zamienił,
Daj poznać teraz mój dole.

Ta ziemia, co mnie wydata,
W której tak męcznie bronilem
Dziś dla mnie obca się stała,
Tak tylko los mój emientem.

Dziś mnie mój rodak znać nie chce,
Swoją ziemią jestem tułaczem,
Groźno mi nadzieja techce,
Wymówić to muszę z płaczem.

... the ...
...
...
...
...
...

(...
...
...
...

...
...
...
...

...
...
...
...

(...
...
...
...

()

Marsz

Jedźmy Gęszyn synowie

Wybita zimna chwata

Żuż tyrami ...

Żuż standardy ich powieją

Na ...

Stychać uścisków ...

Jda z nimie mordy ...

Jda bracie nam dzieci ...

Do broni obywateli

Jedźmy wśród walecznych szpików

Jedźmy niechaj się zaściela

Ziemia trupem najędźników

...?

...?

...?

...?

Anie diemyż tę chasibę

Kłękac' przed niewolnikami

Cyżliż byłibyśmy zdolni

Kaję - brzękające kajdanami?

Do broni obywateli

Jedźmy wśród walecznych szpików

Jedźmy - niechaj się zaściela

Ziemia trupem najędźników

Jak te podle najemnicki
Prawa by nam nadawaly
Czyby przetrwać niewolnicki
Wszystki rycezy detali?

Czyliżbyśmy o umieli
Znowu kark w jarzmo, udati
Czyliżbyśmy przed despotą
Piesie Kolana zginali.

Do broni obywateli
Jdźmy urod walcenych sykiw
Jdźmy niechaj się zaciętle
Ziemia trupem najemnickim.

Skróćcie dusze, arcywajni
Od przodków naszych do rymu
Dziś wasze szpiegostwo tajne
Biora daremno, obrodni.

Wzycy będą w zotwierani
Wzycy będą nasi ryceze
Wzycy będą w zotwierani
Wzycy będą nasi ryceze.

Do broni obywateli
Jdźmy urod walcenych sykiw
Jdźmy niechaj się zaciętle
Ziemia trupem najemnickim.

Mitości ojęzycznej niemi
Wieruj mścicieli zebrosi
Luba wolność ty razem
Walca z obrotami twymi.

Idziemy wśród walecznych
~~Idziemy wśród~~ się zacięle
 Ziemia trupem na jeńców!

Do kolegi z więzienia!

o. k. w imieniu ludu, ...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

6
Obraci naszej i bliźnich cierpieniach
Przez mury tylko zdaleka słyszemy.

Na cóż wspominać te okropne chwile
Zakrwawiać serce tem co się już stało,
Władci utasnujcie nas, co i mamy jeszcze tyle
Że nam od ptaków i terby nie zostało!

Spiew Partyzancki

Hop! hop! co za głoś po lesie
Cho wiatr na północ niesie
Czy nasi ciągną przez niwę
Czy w kniejach obłądzą myśliwy.

Wam, proci, żołnierzy, wierzcie
Lecz zdaleka przeconuwać wilka
Choć mi dni i w towach ptynek
Za inną gonie zwierzynek.

Gdy by po tej dłużej drodze
Do której ja teraz chodzę
Z Petersburga do Warszawy
Tęchaj łaz nasz Pan Tasmały.

Lub ktokolwiek z jego swity
Czy Pan jaki znakomity
Co nas jako jad unika
Palnactwem do tego driska.

^x Hop! hop! hop! hop! corax bliziej
 Lasek sie w bagnety jeczy
 ~~~~~  
 ~~~~~  
 To nasz polscy banycor.

Jich kástem jěstviána - crista
 A wrogiem káidit' despota
 Telem równosć zé swoboda
 Wiernosć - kochanki nájdroda.

Do
Nocarsu z Tetracy.
1892.

Strasny, mocarny na północnym br.
Chciałbym ja wiedzieć - w odpoczynku chwili
Kiedy Twoja zina & synaczką na toni
Się dzie - a dziecko do ciebie się mili.

Nie pozwól, abyś cię myśł ta nie porzucił.
 Nie pozwól, abyś cię myśł ta nie porzucił.

Wszystko, co się dzieje, co się dzieje, co się dzieje
Gdy w swych patach powracasz powrocie
Jakiś niw, cicho imarłego nieczarna
Lub czasem oczy nie spotkały swoje

Też nieprzypieło namysł ci w tej' dobie!
Ze juch on równieź i ty legnieciez w grobie.

Czujcie się nigdy w ciemnej noc ciemnie
 Niezajmujcie się do swojej komnaty
 Dnieprokariat na niebios zlepienie
 Tak tam gorzą milionowe światy

Żyć wewnątrz niestrępt i świątynie
To jest żyć Bóg wielki - to jest drugie życie!

211

Nieprupestoś na miśb ci w gniewu zapędzie
Gdy twych wyroków nie cofnąg' nie zdota,
Ze ten co sądzi - sam sądzony będzie,
Ze tea niewinna - i Niebios pomoty wola.

Wigdyż sumienie snu twego niebudzi?
Musz przestregac' tak, jak innych ludzi!'

Pieśni pisane w czasie powstania
Litwy roku 1831.

Pieśń pierwsza.

Wiosenny wietrzyk powiewa
Śnieg niknie skowronek dławon
Słyszysz Litwinie, co śpiewa
„Do broni, czas już do broni!”

Spisz chłuchaj, o! krwi strumieni
Błąd się i Młota rumieni
A jak ciebie w tej krainie
Nie rumienisz się, Litwinie?

Im nie skapic' krwi ślady
Zwypiężyć lub zginac' a chwalać
Tobieś tylko piec suchary,
Zub iść w rehouety przystać!

Do broni! wstyd nam, do broni!
Czasz ptho, o byt nasz Dzie:

Lepiej pociąg z szablą w dłoni,
Niżli w rękach żyć cokolwiek.

Do broni! bracia, do broni!
Złazcie luther, piosenki i śpiewy,
Wyrzycie jak pierzełma oni,
Łotach chadzie rzadzą nami.

Niech co żądają by łepiej
Wtórto zwyciężyć nas u staniu,
Wychodzą namie polecanie,
Wolnych milicyj zstanie.

Pieśń druga.

Grzmot Polakij (xxxiia) (xxxiia) (xxxiia) (xxxiia)?
A, koni! na koni! Łotwo meina!
Dotknęta Boga prawica polezna,
Paniów umiała porzucić życie.

Włata młotkuchna Polska, jak w dzień godoła
Pole – o Boże jak Ci trzeba w dzień,
W dzień, jak Ci trzeba w dzień,
W dzień, jak Ci trzeba w dzień.

Budź się młoto stamigłna.

Niechaj się młoto stamigłna,
Niechaj się młoto stamigłna,
Niechaj się młoto stamigłna.

Womni Oczyma – koru Włosoć droga,
Nito nie chce przekleństwa i ludzkich z Boga,
Nito nie chce przekleństwa i ludzkich z Boga,
Nito nie chce przekleństwa i ludzkich z Boga.

Pieśń bracia.

W sercu meczem - słon i słońce
W sercu meczem - słon i słońce
W sercu meczem - słon i słońce
W sercu meczem - słon i słońce
W sercu meczem - słon i słońce

Chujai to moc nasz dosięgnie
Chujai to moc nasz dosięgnie
Chujai to moc nasz dosięgnie
Chujai to moc nasz dosięgnie
Chujai to moc nasz dosięgnie

Chujai - dalej do Wojska
Chujai - dalej do Wojska
Chujai - dalej do Wojska
Chujai - dalej do Wojska
Chujai - dalej do Wojska

Ukrainy meczem dzieci
Ukrainy meczem dzieci
Ukrainy meczem dzieci
Ukrainy meczem dzieci
Ukrainy meczem dzieci

Pieśń chwarta.

Genie, arze, arze, arze, Chwarta
Genie, arze, arze, arze, Chwarta
Genie, arze, arze, arze, Chwarta
Genie, arze, arze, arze, Chwarta
Genie, arze, arze, arze, Chwarta

Wzrusz wojownik, co z orzechem co z orzechem
Wzrusz wojownik, co z orzechem co z orzechem
Wzrusz wojownik, co z orzechem co z orzechem
Wzrusz wojownik, co z orzechem co z orzechem
Wzrusz wojownik, co z orzechem co z orzechem

Witaj dzień wielki - dzień naszemu
wielkiemu dniowi - dzień naszemu

Nie na tym świecie - nie na tym świecie
nie na tym świecie - nie na tym świecie
nie na tym świecie - nie na tym świecie
nie na tym świecie - nie na tym świecie

Przyjdzie dzień wielki - co groby otworzy,
i śmierć nie ma - nie ma - nie ma -
i śmierć nie ma - nie ma - nie ma -
i śmierć nie ma - nie ma - nie ma -

Pieśń piąta

Witaj dzień wielki - świadku naszej chwały,
wita się ziemia, Polskimi strasząc,

Witaj dzień wielki - świadku naszej chwały,

Witaj dzień wielki - świadku naszej chwały,

Witaj dzień wielki - świadku naszej chwały,

Witaj dzień wielki - świadku naszej chwały,

Witaj dzień wielki - świadku naszej chwały,

Witaj dzień wielki - świadku naszej chwały,

Witaj dzień wielki - świadku naszej chwały,

Witaj dzień wielki - świadku naszej chwały,

Witaj dzień wielki - świadku naszej chwały,

Witaj dzień wielki - świadku naszej chwały,

Witaj dzień wielki - świadku naszej chwały,

Ruslanie Emuiki

Mężowie w zimudakiej kminie
Nieczekają, aż śnieg zginie
Idą na pomoc Polaków
Czy stopyście jak przestronie
Napetnia ich łoni rzenie
I spiew wojennych orszaków.

Siadał na koni Litwy synu
Nie nie mów dźwięki i zoni
Wół tylko gwarzkie bronia
Do wielkiego taż się czynu.

Nie ptacz, nie ptacz żono biedna
Nie rostaniesz ty tań jęmar
Bóg czuwa nad sierotami
Nępie z tobą i z bratami.

Niemasz czasu do żegnania
Wiedzą taki boję łocz,
Jedy od zmroku do poranku
Wzruca się polska - ziemia broczy

Ha! Czujnę - za swobodę,
Niosa bracia łata młode,
I my mamy dbać o życie
Co go kilka chwil zostało.
I tak wkrótce skończymy być
Czyż nie lepiej smierzyć z chwytą?

Lecianny piersei & Lmiedzinumi
 Wto smiere' smotha. na ich blona
 "No porzyna' mriej' uspomina
 "Tutaj kietwin wawroz & mueri. "

Sierota Gajdy.

Skoram tyłko pięniuszami ptaczem
 Powiat ten nędzny świat
 Tę sieroć - już tułacem
 Od najpienieszych moich lat.

Bo matka, co mię, porwała
 Me życie - swiem przepłaciła
 I niebyle dla wiary
 Matki serca mi pieśniewoty.

Handwritten text, mostly illegible due to fading. The text appears to be organized into several paragraphs, with some lines starting with capital letters. The ink is dark but very faded, making it difficult to discern specific words or sentences.

Handwritten title or section header, possibly "The End of the World".

Handwritten text, mostly illegible due to fading. This section appears to be a continuation of the text from the top of the page, with some lines starting with capital letters. The ink is dark but very faded, making it difficult to discern specific words or sentences.

Przemysły: wiersz Jędrzeja W. (1811)

Gdzie te wdy ciemna gora

Tęciasty gaj otaci

W tym ciemnym gaju

W tym ciemnym gaju

Ju samotna sadzawka

Po tych niwach po tych łąkach

Niech o wiozach - o przygodach

Podaję same wieści

Niechaj wzdrewnie samotne drzewy

Lat minionych rogiem cienie

Tęciasty gaj otaci

I matowici raj stracony

W tym ciemnym gaju

W tym ciemnym gaju

W tym ciemnym gaju

Kochance i rodzinie

W tym ciemnym gaju

W tym ciemnym gaju

W tym ciemnym gaju

W tym ciemnym gaju

W tym ciemnym gaju

W tym ciemnym gaju

W tym ciemnym gaju

W tym ciemnym gaju

W tym ciemnym gaju

W tym ciemnym gaju

W tym ciemnym gaju

W tym ciemnym gaju

W tym ciemnym gaju

W tym ciemnym gaju

W tym ciemnym gaju

W tym ciemnym gaju

W tym ciemnym gaju

W tym ciemnym gaju

W tym ciemnym gaju

Chodzący w puszki, w
 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100. 101. 102. 103. 104. 105. 106. 107. 108. 109. 110. 111. 112. 113. 114. 115. 116. 117. 118. 119. 120. 121. 122. 123. 124. 125. 126. 127. 128. 129. 130. 131. 132. 133. 134. 135. 136. 137. 138. 139. 140. 141. 142. 143. 144. 145. 146. 147. 148. 149. 150. 151. 152. 153. 154. 155. 156. 157. 158. 159. 160. 161. 162. 163. 164. 165. 166. 167. 168. 169. 170. 171. 172. 173. 174. 175. 176. 177. 178. 179. 180. 181. 182. 183. 184. 185. 186. 187. 188. 189. 190. 191. 192. 193. 194. 195. 196. 197. 198. 199. 200. 201. 202. 203. 204. 205. 206. 207. 208. 209. 210. 211. 212. 213. 214. 215. 216. 217. 218. 219. 220. 221. 222. 223. 224. 225. 226. 227. 228. 229. 230. 231. 232. 233. 234. 235. 236. 237. 238. 239. 240. 241. 242. 243. 244. 245. 246. 247. 248. 249. 250. 251. 252. 253. 254. 255. 256. 257. 258. 259. 260. 261. 262. 263. 264. 265. 266. 267. 268. 269. 270. 271. 272. 273. 274. 275. 276. 277. 278. 279. 280. 281. 282. 283. 284. 285. 286. 287. 288. 289. 290. 291. 292. 293. 294. 295. 296. 297. 298. 299. 300. 301. 302. 303. 304. 305. 306. 307. 308. 309. 310. 311. 312. 313. 314. 315. 316. 317. 318. 319. 320. 321. 322. 323. 324. 325. 326. 327. 328. 329. 330. 331. 332. 333. 334. 335. 336. 337. 338. 339. 340. 341. 342. 343. 344. 345. 346. 347. 348. 349. 350. 351. 352. 353. 354. 355. 356. 357. 358. 359. 360. 361. 362. 363. 364. 365. 366. 367. 368. 369. 370. 371. 372. 373. 374. 375. 376. 377. 378. 379. 380. 381. 382. 383. 384. 385. 386. 387. 388. 389. 390. 391. 392. 393. 394. 395. 396. 397. 398. 399. 400. 401. 402. 403. 404. 405. 406. 407. 408. 409. 410. 411. 412. 413. 414. 415. 416. 417. 418. 419. 420. 421. 422. 423. 424. 425. 426. 427. 428. 429. 430. 431. 432. 433. 434. 435. 436. 437. 438. 439. 440. 441. 442. 443. 444. 445. 446. 447. 448. 449. 450. 451. 452. 453. 454. 455. 456. 457. 458. 459. 460. 461. 462. 463. 464. 465. 466. 467. 468. 469. 470. 471. 472. 473. 474. 475. 476. 477. 478. 479. 480. 481. 482. 483. 484. 485. 486. 487. 488. 489. 490. 491. 492. 493. 494. 495. 496. 497. 498. 499. 500. 501. 502. 503. 504. 505. 506. 507. 508. 509. 510. 511. 512. 513. 514. 515. 516. 517. 518. 519. 520. 521. 522. 523. 524. 525. 526. 527. 528. 529. 530. 531. 532. 533. 534. 535. 536. 537. 538. 539. 540. 541. 542. 543. 544. 545. 546. 547. 548. 549. 550. 551. 552. 553. 554. 555. 556. 557. 558. 559. 560. 561. 562. 563. 564. 565. 566. 567. 568. 569. 570. 571. 572. 573. 574. 575. 576. 577. 578. 579. 580. 581. 582. 583. 584. 585. 586. 587. 588. 589. 590. 591. 592. 593. 594. 595. 596. 597. 598. 599. 600. 601. 602. 603. 604. 605. 606. 607. 608. 609. 610. 611. 612. 613. 614. 615. 616. 617. 618. 619. 620. 621. 622. 623. 624. 625. 626. 627. 628. 629. 630. 631. 632. 633. 634. 635. 636. 637. 638. 639. 640. 641. 642. 643. 644. 645. 646. 647. 648. 649. 650. 651. 652. 653. 654. 655. 656. 657. 658. 659. 660. 661. 662. 663. 664. 665. 666. 667. 668. 669. 670. 671. 672. 673. 674. 675. 676. 677. 678. 679. 680. 681. 682. 683. 684. 685. 686. 687. 688. 689. 690. 691. 692. 693. 694. 695. 696. 697. 698. 699. 700. 701. 702. 703. 704. 705. 706. 707. 708. 709. 710. 711. 712. 713. 714. 715. 716. 717. 718. 719. 720. 721. 722. 723. 724. 725. 726. 727. 728. 729. 730. 731. 732. 733. 734. 735. 736. 737. 738. 739. 740. 741. 742. 743. 744. 745. 746. 747. 748. 749. 750. 751. 752. 753. 754. 755. 756. 757. 758. 759. 760. 761. 762. 763. 764. 765. 766. 767. 768. 769. 770. 771. 772. 773. 774. 775. 776. 777. 778. 779. 780. 781. 782. 783. 784. 785. 786. 787. 788. 789. 790. 791. 792. 793. 794. 795. 796. 797. 798. 799. 800. 801. 802. 803. 804. 805. 806. 807. 808. 809. 810. 811. 812. 813. 814. 815. 816. 817. 818. 819. 820. 821. 822. 823. 824. 825. 826. 827. 828. 829. 830. 831. 832. 833. 834. 835. 836. 837. 838. 839. 840. 841. 842. 843. 844. 845. 846. 847. 848

15
Nieszczęśliwy. Włodzimierz.

Stary ojciec do mnie prawił,
i Ljsem gorzko bira Tjebur,
Pomnij jego święte słowa,
O nim je w głębi kłaniam!
„Przyrodziliśmy sobie bratwa,
Los precieiony - smutna rada,
Tobli w świat - pracy drogę ducie.
Smagduier kawał chleba w świecie,
Bo kto pracy się nie leni
Temu niwa się rzuci;

Gdym opuszczal ojca - matkę,

Lahy pochylałam chatkę.

Spowiedźtem w świat daleki

Ober pomocy, bra ppricki.

Imalatem kawał chleba

Przy pomocy Pana Chrysta.

Samą zawsze Ojca stowa

O serce me je wciąż chowa.

Łotki choć się do mnie śmieje

Mierza z toki - I nadzieje

Łez się w przyśrodku mi wróży

Kiedy podmieszę je z kacią

Brudu - katu, brzoś - wtedy

Wół się woleja biedy.

Wół zapracować w piecie.

Wiz cnotę stracić przy elocie.

Pracować takucale,

Pracować zimęcale,

A dostatkis moje małe.

Ło od potrzeb życia stalo,

Włóżywszy do mej kłopoty,

Szłtem w dom.

Ale miastoty

Wtedy chata ojcu stala,

Ło ja lipa ocieniała,

A na niej drzewek co rana,

Włóżył do szelby Pana,

Tylko zgliszera - ugiel czarny
Tylko ugiel stat ofiarny.
Zabola serce w tonie
Substancją na karmie
Woniostem da młoty - Po w kiedoli
Wtedy serce ródre boli,
Nigdyś udać się wypadła?
Tam - niebiosów święta rada,
Tam mi zawisł, ani radość -!
Tam na twoją nędzę - zale -
Na bolesci - na kiedoli
Nie rozumięją ci się - ale
Ale - zeszła marną na twoją rolę! ...
A mroźliwą potargiżony
Okrytym to zagonny,
Nigdyś dręczniem wywoł bluziński,
Mierabulki i stawiatki.
Cudki w koto - pupalone
i białe igziadów - bielone
Sylwio udać śladu dawa
Co sterzaty koto bionu!
Tam podległym - zapuślatem
Okwato mi zapuślatem;
Stary utaga - trzę uromit -
Stowu swę, bli ziemni uromit -
I zrozit z ciicha: „ twoja rodzina
Właśta pastwa, statarnyma,
Pupalone miasta - ciota -
Lud opomotę biedny wota!'
Chodź biedakiu do mej chaty
Chodź mej bracie, chodź do chaty
Młoty przy ognia pteminim
Pogawędzim o strapienim,
Omiedoli nascej matki
Pójdź mej bracie, pójdź do chaty!'
Opowiedem - Biedny stary
Stowem ptemnem strachy, wiary

